

ROBERT ROGOWSKI

ur. 1936; Krasnystaw



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, życie artystyczne, życie kulturalne, życie studenckie, kabaret Sex

Przedstawienie „Striptiz” kabaretu „Sex”

„Striptiz” był bardzo ładny. Muszę powiedzieć, że świętej pamięci Mirek Derecki trochę się wstydził tego „Striptizu” jak już był w sile wieku. Mówił: „Lepiej nie mówmy o tym striptizie”. Striptiz polegał na tym, że za tym podświetlonym od tyłu parawanem rozbierała się pani Rawik i tą swoją bieliznę zawieszała na tym parawanie. To jedną pończochę, to drugą pończochę, to *dessous*. O jak *dessous* już zostało pokazane na tym parawanie, światło się przyciemniało, mieliśmy takie urządzenie do przyciemniania, i pan Mirek Derecki wybiegał w takich kalesonach z troczkami trzymając się tu, do pasa rozebrany, i krzyczał „A kuku!” I to był cały striptiz. Wtedy striptiz kojarzył się z porno przynajmniej. No ale śmieli się z tego striptizu tylko, to było na wesoło, bo to każdy czekał, aż pani Rawik wybiegnie rozebrana, a tu otóż nie. Mirek wybiegał i to między stolikami jeszcze latał „A kuku” W kalesonach tylko. A publiczność biła brawo. Nie było żadnych gwizdów. Śmiechy były „ha ha ha” i tyle. Wtedy, w czasie kabaretu „Sex” po raz pierwszy zetknąłem się z cenzurą. Ten urząd był na Hempla, wchodziło się, „Dzień dobry, siadajcie, siadajcie, gadajcie”. Na tej zasadzie. Prosto. Najpierw się składało, „To my to przejrzymy” no i kiedy mamy przyjść, „A za jakieś dwa, trzy dni”. To nie tak, że od razu, musiało odleżeć, żeby nabrało mocy urzędowej. To tyle właściwie.

Data i miejsce nagrania	2012-08-14, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Paula Sałapa
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"